Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 6 stycznia 1937 r. | Nr. 6

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

„SOJUSZ POLSKO-FRANCUSKI POWINIEN BYĆ UTRZYMANY"

STWIERDZIŁ MINISTER JÓZEF BECK

Manifestacja na cześć Francji w parlamencie polskim

WARSZAWA, 5.1. (tel. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone debacie nad rządowym projektem ustawy o upoważnieniu Rządu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa, odbyło się wśród ogólnego zainteresowania przy bardzo licznym udziale posłów.

Na posiedzenie **przybyli członkowie Rządu z p. premierem Składkowskim i wicepremierem Kwiatkowskim na czele** Obecni byli również: marsz. Senatu Prystor, prezes NIK., podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi. W loży dla dyplomacji zasiadł m. in. **przedstawiciel ambasady francuskiej p. Gaugnie.** Loża dziennikarska i galeria dla publiczności były przepełnione.

W dyskusji nad rządowym projektem ustawy o pożyczce francuskiej w imieniu rządu zabrał głos min. spraw zagranicznych, p. Józef Beck. Zapowiedź tego wystąpienia żywo była dziś omawiana w kuluarach Sejmu. Jest to bowiem dziewicza mowa ministra Becka na plenum Sejmu po bez mała 5 latach piastowania przez niego urzędu ministra spraw zagranicznych. Dotychczas przemawiał on tylko na komisjach sejmowych lub senackich.

Projekt ustawy referował pos. Hołyński, po czym oddał głos ministrowi Beckowi.

WARSZAWA, 5.1. (tel. wł.) Przemawiając na temat pożyczki min. Beck oświadczył:

„Cel zamierzonej pożyczki jest jasny. Wszyscy z pewnością cieszymy się każdym nowym karabinem, znajdującym się w ręku naszych żołnierzy. Nie wywołuje to u mnie w dodatku żadnej kantradykcji z moim sumieniem ministra spraw zagranicznych, pracującego dla pokoju. Ażeby pokój nie był pustym słowem, potrzebne są bowiem dwa warunki:

1-szy: szczerość intencji państwa, — które to słowo wpisuje do swego programu politycznego,

2-gi: siła niezbędna dla zapewnienia ze strony innnych należytego respektu dla **programu politycznego naszego państwa.**

Można by za tym sądzić, że wniosek przedstawiony Izbom, jest już wszechstronnie i wyczerpująco umotywowany Jeśli mimo tego p. premier upoważnił mnie do zabrania głosu w tej sprawie z trybuny sejmowej, to dlatego, że obok meritum spraw winniśmy zarejestrować pewne zjawisko, towarzyszące jej realizacji.

Przed paru tygodniami zaledwie miałem możność w komisji spraw zagranicznych Senatu przedstawić pomyślny rozwój naszych stosunków z Francją w ciągu ub. roku. Dziś mam na myśli formę, w której nastąpiła w Paryżu ratyfikacja przedstawionego Panom układu, debatę w obu Izbach, stanowisko, zajęte przez rząd francuski, i wreszcie fakt jednomyślnej ratyfikacji w parlamencie.

Jednomyślność ta, jak podkreślono to w czasie paryskiej debaty, była pierwszą w obecnej kadencji. Mamy tu zatem do czynienia z wydarzeniem ważkim i niecodziennym, dlatego też uważam za potrzebne pewne głębsze naświetlenie sprawy, konieczne dla właściwego zrozumienia wartości i wagi tego zdarzenia. **W tym celu trzeba wrócić do** źródła i początku naszych umownych stosunków z Francją.

W lutym 1924 r. Naczelnik Państwa w towarzystwie min. Sapiehy i gen. Sosnkowskiego przybyli do Paryża, — gdzie w osobach p. prezydenta Milleranda oraz min. Brianda i Batrhou spotkali ludzi, mających pełne zrozumienie dla znaczenia, jakie posiada ujęcie naszej starej przyjaźni w trwałą formę sojuszniczego układu.

Od tego czasu Europa przeżyła wiele złudzeń i wiele rozczarowań. W ciągu tych 16 lat było przynajmniej 10-lecie, w którym zdawało się, że wszystkie sprawy tej części świata, rządzone są nie tylko na podstawie trwałego kodeksu, ale jakby stałej procedury. Polityka mogła się z czasem wydawać zbiorem kancelaryjnych kawałków. Nie odbyło się też bez tendencji, aby nasz prosty układ, układ dwustronny między dwoma narodami, ożywionymi z dawna wzajemną sympatią, ubrać w jakąś nową, skomplikowaną i kunsztowną formę. Przyszły potem jednak czasy ciężkiej próby. Formy życia politycznego w Europie załamały się jeszcze głębiej niż treść. Procedury zawiodły, a z kodeksu nie wiele zostało **Jesteśmy zatem znowu jakby na przełomie dwóch epok:** między kryzysem pierwszej próby pokojowego życia, a podjęciem nowej, którą oczywiście podjąć będzie trzeba. W tym momencie właśnie stwierdzamy **żywotność stosunków między Warszawą a Paryżem**, która znalazła swój kulminacyjny punkt w wymianie wizyt między gen. Gamelin i marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Jednomyślny głos francuskiej opini, niewątpliwa jednomyślność poglądów w Polsce na tę sprawę przypomina dziś światu istnienie naszego sojuszu.

Wysoka Izbo! Pytanie, które słusznie może mi tu być postawione brzmieć by mogło: „A co będzie w przyszłości?". Mogę Panom oświadczyć, że między rządem polskim a rządem francuskim istnieje całkowita zgodność poglądów co do zasady, że sojusz polsko-francuski powinien być w obliczu przyszłych układów czy negocjacyj utrzymany. (Huczne oklaski).

Miałem możność wyjaśnić te sprawy z moim francuskim kolegą p. min. Delbosem. Mam tu w pierwszym rzędzie na myśli toczące się już negocjacje o układ między zachodnimi mocarstwami europejskimi, któryby miał ewen-

Dalszy ciąg na stronie drugiej

Wszystkim, którzy z powodu zgonu

ś. p.

Józefa Ginsberga

okazali nam tyle pomocy i współczucia, a w szczególności ks. pastorowi Tytzowi za wzniosłe słowa nad trumną, zarządowi Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, przyjaciołom, kolegom i znajomym za liczny udział w tym smutnym obrzędzie, składa serdeczne podziękowanie

113 **ŻONA i RODZINA.**

Anglia poprze rząd gen. Franco

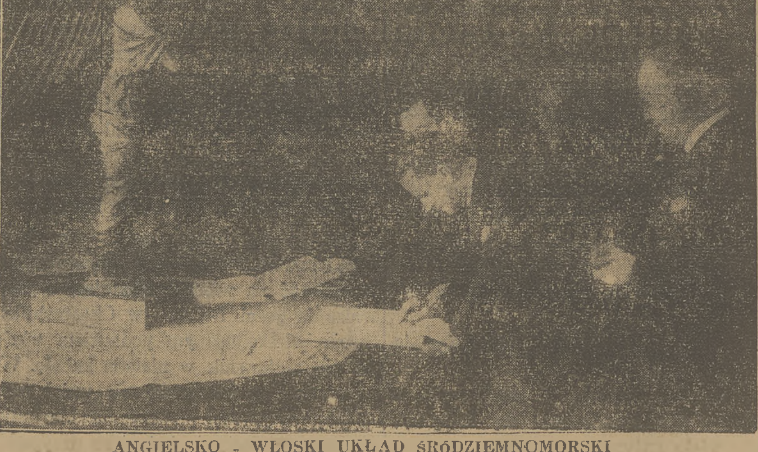
16 tys. Niemców walczy po stronie powstańców

MADRYT, 5.1. Korespodent Havasa donosi, że podejmując na nowo zatrzymaną w niedzielę wieczorem ofenzywę na drodze la Coruna pomiędzy Madrytem i Escurialem, oddziały powstańcze zaatakowały w poniedziałek rano wojska rządowe, zajęły la Jahonda i **bombardowały gwałtownie okopy** rządowe dokoła las Rozas. Na krótko przed godz. 10 powstańcy weszli do Villanue a del Pardillo w południe znaleźli się oni przed las Rozas, gdzie wywiązała się niezwykle gwałtowna walka. We wczesnych godzinach popołudniowych powstańcy podjęli nowy atak na linię, idącą ze wschodu na zachód od Valde Morillo do Aravaca. przechodząc przez Villanueva del Pardillo, Villafranca del Castillo i Maja Dahonda. Armia powstańcza posuwa się w kierunku północnym. Jej lewe skrzydło posuwa się w kierunku punktu skrzyżowania dróg la Coruna — Madryt z drogą wiodącą do Escurial.

Równocześnie, grupa działająca na odcinku Sierra podjęła dokoła Escurial akcję ofenzywną w celu połączenia się z kolumną, operującą na równinie. Wojska rządowe, które mogą korzystać jedynie z drogi, wiodącej z Torrelodones do Colmenar-Vieyo **będą musiały cofnąć się, dla uniknięcia okrążenia.**

PARYŻ, 5.1. Prasa zwraca również **uwagę na informacje konserwatywnego posła do Izby Gmin Crosleya, który** po powrocie z Hiszpanii do Londynu, stwierdził na łamach „Manchester Guardian", że **po stronie gen. Franco walczy 14.000 żołnierzy niemieckich.**

W kołach politycznych mówi się, że zawarcie włosko-brytyjskiego porozumienia jest **zapowiedzią poparcia przez Wielką Brytanię akcji gen. Franco** przy zachowaniu pozorów nieinterwencji i przy usuwaniu z Hiszpanii wpływów niemieckich, co odpowiadałoby także interesom włoskim .



ANGIELSKO - WŁOSKI UKŁAD ŚRÓDZIEMNOMORSKI

podpisany został przez hr. Ciano (składa podpis) i ambas. Drummonda (z prawej)

Dokończenie ze strony pierwszej

Sojusz polsko-francuski

tualnie zastąpić dawne układy lokarneńskie. Jeśli jesteśmy zgodni co do zasady, to niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że znajdą się i sposoby, aby w świetle nowych układów sojusz nasz zachował pełną wartość i to zarówno, jako element bezpieczeństwa każdego z naszych dwóch krajów, jak też jako współczynnik ogólnej stabilizacji Europy. (Huczne oklaski).

Następnie zabrał głos pos. Surzycki, który powiedział m. in. Wysoka Izbo: —Siedzi na sali obrad jako gość reprezentant ambasady francuskiej (oklaski). Niechaj Panowie — oświadczył pos. Surzycki, zwracając się w stronę loży dyplomatycznej — będą wyrazicielami wobec rządu francuskiego, wobec naszych francuskich kolegów parlamentarnych i wobec całego narodu francuskiego, naszych najserdeczniejszych uczuć dla republiki francuskiej i narodu francuskiego oraz świadomości powszechnej w Polsce, że sojusz z Francją został pogłębiony, odrodzony i urealniony.

O godz. 12.45 po zakończeniu dyskusji Sejm uchwalił jednomyślnie przy hucznych oklaskach Izby rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych we frankach francuskich na cele obrony państwa.

Jeszcze cztery dni...

Jeszcze cztery dni dzieli nas od terminu atrakcyjnej zabawy karnawałowej Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, która odbywać się będzie pod hasłem „Pogotowie Obrony Karnawału" w recepcyjnych salach śląskiego Urzędu wojewódzkiego.

Początek zabawy w niedzielę o godz. 17-ej. Zakończenie zaś trudne do przewidzenia ze względu na dużą rozpiętość przygotowanych niespodzianek i doborową 7-mio osobową orkiestrą jazzową.

Mimo dużych kosztów nakładowych cena wstępu wynosi tylko zł. 2.50.

O pozostałą, nikłą ilość zaproszeń — zwracać się należy do redakcyj: Polskiej Agencji Telegraficznej, Katowice 3 Maja 34, tel. 305.65, Polski Zachodniej, Katowice, Batorego 4, tel. 337.67, oddziału miejskiego „Polonii", Katowice, Mariacka 5, tel. 328.21, Ilustr. Kuriera Codz. Katowice, Mariacka 13, tel. 306.53, Expresu Ilustr., Katowice, Piastowska 9, tel. 333.08, Expresu Zagłębia, Sosnowiec, Teatralna 1a, tel. 61692 i Kuriera Zachodniego, Sosnowiec, Piłsudskiego 4, tel. 610.64.

Nie zaznają w zimie głodu bezrobotni, jeśli każdy złoży ofiarę na Pomoc Zimową.

Sensacyjny proces w Warszawie

o polichromię na Starym Mieście

WARSZAWA, 5.1. — Zanosi się w stolicy na olbrzymi i sensacyjny proces o... polichromię na rynku Starego Miasta.

Nie chodzi już teraz o to, czy polichromia była udana, czy nie, spór wynikł po prostu na tle finansowym. Kto ma zapłacić za koszt malowideł? — Oto pytanie, jakie absorbować będzie niebawem sędziów i adwokatów.

Cała ta sprawa ma tło następujące: Przed dziesięciu laty z inicjatywy artysty malarza Stanisława Ostrowskiego utworzył się komitet, który w porozumieniu z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami, rozpoczął zabiegi celem dokonania polichromii na rynku staromiejskim. Komitet, na którego czele stanęli między innymi Goetel, Stryjeńska, prof. Pronaszko i prof. Pruszkowski rozwinął bardzo ożywioną działalność propagandową wnosząc do ówczesnych władz miejskich podanie o przyznanie właścicielom zabytkowych kamienic pożyczek na dokonanie polichromii.

Pożyczki tej udzielił Komitet Rozbudowy, zagwarantowało ją miasto, zobowiązując jednak właścicieli polichromowanych kamienic do spłaty jej po 10 latach.

Uzyskanie kredytów przyszło tym łatwiej że ówczesnym prezydentem Warszawy był prezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami inż. Słomiński.

Polichromia została dokonana przed tym jednak musiano przeprowadzić w niektórych kamienicach staromiejskich dość gruntowne remonty.

Koszta ich zostały częściowo zahipotekowane na nieruchomościach, bezpośrednio jednak pokryć je miano z gwarantowanej przez miasto pożyczki.

Ale firma, która roboty przeprowadzała, policzyła koszty remontu przewyższające o 100 tysięcy złotych przyznaną na ten cel przez Komitet Rozbudowy sumę 150.000 zł. Wobec tego, że do porozumienia dojść nie było można, firma wystąpiła na drogę sądową, domagając się zwrotu poniesionych kosztów od Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, które spełniało tylko rolę pośrednika między władzami miejskimi a powstałym komitetem polichromii.

Proces ten przejdzie napewno do historji, nie tyle ze względu na Stare Miasto, ile z powodu wielkiej ilości dokumentów i świadków. Wstępne badania sprawy zajęły już dwa lata.

Tymczasem niezależnie od tego szykuje się również drugi proces o zwrot pożyczonych na polichromię sum z Komitetu Rozbudowy.

Jako powód wystąpi w niej miasto, które będąc gwarantem pożyczki pilnować musi jej spłacenia.

Dotychczas pożyczka ta nie jest wcale spłacana — właściciele kamienic twierdzą, że polichromii wcale nie żądali a w remontach policzono im koszty, przewyższające znacznie wartość dokonanych prac.

Poprawa w stanie zdrowia

Ojca św.

RZYM, 5.1 (tel. wł.). Oficjalne informacje o stanie zdrowia Ojca św. uzyskane z Watykanu brzmią bardzo optymistycznie.

Koła watykańskie stwierdzają, że nie chodzi tu o żadną ostrą chorobę, która mogłaby sprowadzić nagłą katastrofę, lecz cierpienie papieża ma przebieg powolny. Z tego też względu poprawa może następować tylko powoli.

Najważniejsze cierpienie — zaburzenia w obiegu krwi i choroba serca zostało już dzięki odpoczynkowi i opiece lekarskiej prawie opanowane. Natomiast zaostrzyły się bóle w lewej nodze, a ponadto wystąpiły one również i w prawej. Dolegliwości te, aczkolwiek bolesne, nie są jednak niebezpieczne.

Pewne obawy istnieją mimo wszystko ze względu na podeszły wiek Ojca św. i związane z tym możliwości nowych zaburzeń w działalności serca.

W dniu wczorajszym Ojciec św. udzielił szeregu posłuchań ojcom Kościoła, z którymi omawiał tematy aktualne. Krewnych papieża, siostrę, bratanka i siostrzenicę, nie dopuszczono do łoża chorego.

Noc dzisiejszą Ojciec św. spędził spokojnie.

Całonocny proces w Warszawie

o zniesławienie

WARSZAWA, 5.1 (tel. wł.). W wydziale III karnym Sądu okręgowego zaszedł wypadek, świadczący o niezwykłym przeciążeniu sądów.

Wczoraj wyznaczono na wokandzie jednej z sal 8 spraw.

7 procesów zajęło czas do północy i ostatnia sprawa zaczęła się po godzinie 24.

Był to proces, wytoczony inż. Sierzputowskiemu, o zniesławienie dyrektora Głównego Urzędu miar i wag. inż. Rauscha.

Rozprawa, w której brał udział sędzia Janicki, prowadzący ją w trybie uproszczonym, prokurator Zimnicki, adw. Szurlej, protokulantka mgr. Janowska, kilku świadków i kilku ekspertów, trwała całą noc bez przerwy i wyrok został ogłoszony dzisiaj o godzinie 9.15.

Sąd skazał inż. Sierzputowskiego na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

Ogłoszony o tej porze wyrok wywołał w sądach wielką sensację.

Pożar na zabawie

30 dzieci ciężko poparzonych

RYGA, 5.1. Z Moskwy donoszą: W Świerdłowsku podczas zabawy choinkowej dla dzieci zapalił się od ogni sztucznych kostium jednego dziecka z wełny drzewnej. Płomienie po chwili przerzuciły się na inne dzieci, ubrane również w łatwopalne kostiumy. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej ciężkim poparzeniom uległo 30 dzieci, z których kilkoro zmarło w drodze do szpitala.

Wypadek ten wydarzył się prawdopodobnie wskutek tłoku podczas zabawy w sali szkolnej, gdzie zamiast maksymalnej liczby 120 dzieci, znajdowało się przeszło 400 dzieci.

Adw. Stypułkowski

U INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

KRAKÓW, 5.1. (tel. wł.) Obrońca inż. Doboszyńskiego adw. Stypułkowski uzyskał zezwolenie władz na konferencję z oskarżonym. Rozmowa ta w więzieniu św. Michała w Krakowie trwała dwie godziny i odnosiła się tylko do szczegółów obrony.

Doboszyński, który jest zdrów i pracuje w więzieniu naukowo, będzie oskarżony o organizowanie zbrojnego zamachu. Razem z nim na ławie oskarżonych zasiądzie 55 osób, z których 19 odpowiadać będzie z więzienia.

Wobec innych aresztowanych uprzednio, a następnie zwolnionych, sprawę prokuratoria umorzyła. Sprawa będzie toczyła się pod wiosnę przed sądem krakowskim.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

60)

— Dziękuję za komplement — odparła sucho i naraz twarz jej przybrała wyraz podejrzliwy. Uświadomiła sobie, że wcale nie zna swego partnera i że w dzisiejszym festynie bierze udział niejeden osobnik o podejrzanych zamiarach. Bez zwłoki dała to do zrozumienia Rayne'owi, pragnąc w ten sposób uchronić od wstrząsów tę świeżą przyjaźń, na której jej tak bardzo zależało.

— Mam nadzieję — rzekła, mierząc go badawczym spojrzeniem — że nie tylko to zwróciło pańską uwagę. A zresztą, gdyby nawet... w każdym razie nie jestem z tych, które pozwalają się nabijać w butelkę.

Słowa jej brzmiały najzupełniej serio, ale elegancki pan odpowiedział na nie tylko półuśmiechem, z którego nic nie można było wywnioskować.

W tej chwili tuż obok nich wyłonił się pułkownik i bez słowa podał Glorii ramię. Spoglądał na nią przy tym tak władczo, jak fakir hipnotyzujący kurę. Panna Ormond jednakże okazała się najzupełniej niewrażliwa na jego przenikliwe spojrzenia.

— Pułkownik Rowcliffe — powiedziała z uśmiechem, cofając przy tym ramię — pan... — przypomniała sobie naraz, że nie zna nazwiska tancerza i zmieszała się.

Młody człowiek przyszedł jej z pomocą.

— Rayne — uzupełnił, kłaniając się z lekka.

Mężczyźni wymienili spojrzenia, z których nie trudno było się domyślić, jak wiele satysfakcji sprawia im zaznajomienie się, a potem pułkownik odwrócił się na pięcie i Gloria podążyła za nim z ręką pod jego ramieniem. Młody człowiek otrzymał jednak jeszcze, rzucone przez ramię, obiecujące spojrzenie.

— Za chwilę będziemy mogli tańczyć dalej — powiedziała panna Gloria wyzywająco. — Tymczasem do widzenia.

Rowcliffe był zdecydowany nie dopuścić do takiego obrotu rzeczy. W ciągu ostatniego kwadransa przeżył torturę najstraszliwszej zazdrości i miał tego najzupełniej dość. Zdawał sobie przy tym sprawę z tego, jak bardzo groźnym przeciwnikiem może się dlań stać wytworny właściciel Spittering Farm.

Był zresztą jeszcze inny, ważniejszy bodaj powód, dla którego Gloria musiała zniknąć na wieczór dzisiejszy z pola widzenia gości hotelu w Chesterhills. Swoim wielkodusznym podarkiem wkopał się pułkownik w nielada kabałę. W rachubach swoich wcale nie wziął pod uwagę możliwości zjawienia się lady Shelley na festynie i dopiero przypadkowo dowiedział się o tym od Hearsona.

Teraz, porwadząc w milczeniu swoją damę przez salę, zbierał zasoby energii, koniecznej dla przeprowadzenia powziętych zamierzeń.

Na salach panował nieustanny zgiełk. Towarzystwo z szumem przelewało się z dancingu do sali restauracyjnej i do sali gry. Jedynym gościem, który przez cały wieczór nie ruszył się z miejsca, był nadinspektor, tkwiący przy restauracyjnym stoliku z wygasłym cygarem między zębami. Pomimo głośnych dźwięków orkiestry i panującego wokół hałasu zdawał się drzemać w najlepsze i wszyscy, zdziwieni, wielkim łukiem okrążyli osobliwego gościa.

Jednak nic z tego, co się działo dookoła, nie uszło uwagi Murphy'ego. Dostrzegł doskonale scenę pomiędzy Rayn'em a Glorią, oraz osobliwe zachowanie się pułkownika, jak również to, że zaraz po interwencji Rowcliffe'a, Aubrey Rayne opuścił salę. Komiczna scena poznania obu panów wywołała nawet na twarzy sennego nadinspektora coś w rodzaju uśmiechu. (C. d. n.)

CZY PODNIESIENIE GOSPODARCZE ZIEM WSCHODNICH

przynieść może zmniejszenie bezrobocia u nas?

W poszukiwaniu radykalnego sposobu rozwiązania tak jaskrawo u nas występującego — szczególnie w okresie zimowym — problemu bezrobocia — warszawska „Depesza" wysuwa koncepcję ożywienia naszego życia gospodarczego przez wydatne popieranie rozwoju Ziem Wschodnich.

Pomysł to nie nowy; natomiast argumenty wysuwane przez to pismo, bezpośrednio dotyczące naszego Zagłębia skłaniają nas do przytoczenia tego wywodów:

„Wśród trudności, które ma do zwalczenia Rząd, od szeregu lat wybija się na pierwszy plan sprawa bezrobocia, które rośnie na skutek zmniejszenia się eksportu i kurczenia się wewnętrznych rynków, jak i na skutek dużego przyrostu naturalnego ludności.

Zagadnieniu temu poświęcono dużo wagi, zwalczając początkowo bezrobocie z normalnych budżetów corocznych, następnie przez stworzenie Funduszu Pracy a ostatnio kwestia ta stała się tak paląca, że celem zwalczenia bezrobocia zimowego Rząd zmuszony został do zwrócenia się o pomoc do ofiarności publicznej.

Natężenie bezrobocia było od samego początku największe tam, gdzie **rozwinięty jest silnie przemysł, to znaczy w zachodnich dzielnicach**, przy czym od pierwszej chwili dążono do doraźnego zaspokajania potrzeb bezrobotnych mas robotniczych przez uruchomienie robót publicznych w tych miejscowościach.

Zastanówmy się nad tą metodą leczenia bezrobocia.

Wicepremier Kwiatkowski w przemówieniu wygłoszonym na naradzie gospodarczej postawił trafną diagnozę, że jednym z powodów schorzeń organizmu gospodarczego kraju jest **nierówność gospodarcza i kulturalna, dzieląca zachód od wschodu Rzeczypospolitej.** Wspomniany sposób zwalczania bezrobocia tam, gdzie to bezrobocie najsilniej się objawia, stanowczo nie przyczynia się do wyrównania przepaści, dzielącej Polskę A od Polski B, lecz ją pogłębia, stwarzając z jednej strony tereny raczej przeinwestowane, z drugiej zaś nic lub bardzo niewiele czyniąc dla gospodarczego podniesienia Ziem Wschodnich.

Podobnie zwiększenie zdolności konsumcyjnych części bezrobotnego społeczeństwa zachodnich dzielnic Rzeczypospolitej nie zwiększa zatrudnienia w przemyśle, lub zwiększa je nieznacznie, gdyż bezrobotny pracuje tylko przez kilka letnich miesięcy, w zimie zaś wegetuje i nie jest w tym okresie konsumentem, który miałby jakiekolwiek znaczenie dla rynków gospodarczych.

Bez wątpienia realnym środkiem skutecznego zwalczania bezrobocia jest **zwiększenie zdolności konsumcyjnych ludności olbrzymiej wschodniej połaci kraju.** Obecnie bowiem ludność tych ziem ma minimalne potrzeby i zaspokaja je przeważnie drogą samowystarczalności, poza tym zaś gospodarka rolna na tych ziemiach jest prymitywna.

Niski tego stan gospodarczy ciąży na całości Rzeczypospolitej, która tak długo będzie ulegała schorzeniom ekonomicznym, jak długo Ziemie Wschodnie będą pogrążone w bierności gospodarczej. Dopiero wtedy, gdy stworzymy na tych rozległych terenach **nowych konsumentów wyrobów przemysłu zachodniej części Rzeczypospolitej, będą ustępowały niedomagania organizmu gospodarczego**, a przede **wszystkim bezrobocie.**

Gdyby w niedalekiej przyszłości uwzględniono w stopniu o wiele wyższym niż dotychczas, potrzeby inwestycyjne Ziem Wschodnich, to część gotówki, zużytej na te inwestycje, o**płaciła by wytwory przemysłu Zachodniej Polski, potrzebne na dokonanie tych inwestycyj. Druga część kapitału inwestycyjnego dotarła by na Ziemie Wschodnie, jako zapłata za do**konaną przez miejscową ludność rolniczą pracę. **Ustał by dopływ bezrobotnych ze wschodnich części Rzeczypospolitej, który obecnie, nie mogąc znaleźć zatrudnienia u siebie, kieruje się w znacznej ilości do okręgów przemysłowych, gdyż nawet, jako bezrobotni, mają tam nieraz większe możliwości przeżycia, niż u siebie. Środki pieniężne, zapłacone przemysłowi Zachodniej Polski za jego wytwory, zużyte na dokonanie inwestycyj na Ziemiach Wschodnich, zwiększyły by zatrudnienie w okręgach przemysłowych.**

Pewna ilość wykwalifikowanych robotników w zachodniej części kraju przeniosła by się na stałe do wschodniej części Polski w poszukiwaniu pracy, która była by, wobec zwiększenia tempa inwestycyjnego, łatwiejsza w pierwszym okresie do znalezienia, niż w okręgach przemysłowych. **Ta część kapitałów inwestycyjnych, która wpłynęła by na Ziemie Wschodnie ożywiając tamtejsze tętno gospodarcze, nie zatrzymały by się jednak tam, lecz została by wydatkowana na przetwory przemysłu Zachodniej Polski dla zintensyfikowania gospodarstw rolniczych i zaspokojenia obudzonych potrzeb życiowych.**

Inwestycje państwowe w kraju, tak zaniedbanym gospodarczo, jak Ziemie Wschodnie, pociągną również za sobą szereg inwestycyj prywatnych, które staną się możliwe dopiero po wybudowaniu odpowiednich linii kolejowych oraz dróg bitych, wreszcie po wspomnianym już ogólnym ożywieniu tętna gospodarczego wschodu Rzeczypospolitej.

Pamiętajmy zatem o inwestycjach na Ziemiach Wschodnich w opracowywanym obecnie 4-letnim planie inwestycyjnym, traktując te inwestycje za najracjonalniejszą drogę do zwalczenia bezrobocia i podniesienia ogólnego dobrobytu całego kraju.

Episkopat niemiecki zapowiada

poparcie rządu w walce z bolszewizmem

We wszystkich kościołach w Niemczech został odczytany list pasterski przeciwko bolszewizmowi, podpisany przez wszystkich kardynałów, arcybiskupów i biskupów katolickich w Niemczech.

Występując energicznie przeciwko bolszewizmowi, biskupi protestują jednocześnie przeciwko oskarżeniom, porównywującym katolików do sprzymierzeńców bolszewizmu i dają wyraz zaniepokojeniu, jakie powoduje sytuacja religijna w Niemczech, propaganda neopogańska, wychowanie młodzieży itd.

Uczyniwszy te zastrzeżenia biskupi obiecują swe poparcie w walce z bolszewizmem. „Musimy jednakże domagać się — brzmi dalej list pasterski — by nie mówiono młodzieży i ludowi, że po bolszewizmie, będącym wrogem publicznym nr. 1, przychodzi kolej na kościół katolicki, wroga publicznego nr. 2".

Bestialstwo czerwonych w Hiszpanii

Pogłoski o wymordowaniu półtora tysiąca oficerów

W „Echo de Paris" ukazał się wywiad z pewnym lekarzem hiszpańskim przybyłym ostatnio do Paryża.

Lekarz ów oświadczył, że na dzień przed jego wyjazdem z Madrytu, czerwoni wystrzelali około 1.500 emerytowanych oficerów, zwabionych w pułapkę. Zawiadomiono ich mianowicie, ażeby zjawili się w gmachu ministerstwa wojny, gdzie wypłacone będą zaległe pensje. Tam zostali aresztowani, poczem samochodami wywieziono ich za miasto i rozstrzelano.

Przedstawicielowi międzynarodowego Czerwonego Krzyża, dr. Hery udało się zrobić kilka zdjęć fotograficznych z tej krwawej masakry i sporządzić odpowiedni protokuł. Dr Hery postanowił następnie opuścić Hiszpanię i wyruszył z Madrytu na pokładzie samolotu francuskiej ambasady.

Samolot ten jednak został zestrzelony przez czerwonych.

„Echo de Paris" wyraża w związku z powyższym przypuszczenie, że hiszpańscy bolszewicy celowo ostrzeliwali samolot dyplomatyczny, nie chcąc dopuścić, aby dowody, znajdujące się w ręku dr Hery, dostały się za granicę.

Podczas upadku zestrzelonego samolotu dr Hery został ciężko ranny i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Ks. Kentu w odwiedzinach

U B. KRÓLA EDWARDA

Ks. Kentu udając się jako przedstawiciel króla Jerzego VI do Budapesztu na pogrzeb arcyksięcia Fryderyka, zatrzymał się przez krótki czas w Wiedniu w tym celu, by złożyć wizytę swemu bratu, ks. Windsoru na zamku w Enzesfeld.

Z DNIA

PROBLEM NAPRAWDĘ CIĘŻKI I GROŹNY

„Goniec Warszawski" nazywa „najtragiczniejszym problemem Polski" brak pracy dla milionów rąk w naszym państwie. I to nie tylko w chwili obecnej, lecz również za lat kilka czy kilkanaście. W obecnej chwili około 3½ miliona obywateli zdatnych do pracy, jest tej pracy pozbawionych.

Jak się przedstawiać będzie sytuacja w roku 1950? Przy dotychczasowym przyroście ludności i

„przy najlepszej koniunkturze, przy największych wysiłkach (w kierunku zatrudnienia milionów nowych rąk roboczych—przyp. red.) dojdziemy za lat 13—14 do tego stanu, że ludzi dorosłych nie mających utrzymania będzie 6 i ćwierć miliona, czyli już nie 20 proc., jak teraz, ale 30 proc.

Z faktu tego „Goniec Warszawski" wysuwa zasadniczy wniosek tej treści:

Przyjmując, że dwie trzecie bezrobotnych przypada na 10 najmłodszych roczników (20—30-letni), czyli tę część ludności, która jest kwiatem narodu, uosobieniem nowego życia, zapowiedzią przyszłości — należy stwierdzić, że tuż po wojnie w tej grupie **był bez pracy jeden na dziesięciu, obecnie na każdych trzech mamy dwóch pracujących a jednego „zbędnego", w roku zaś 1950 na jednego pracującego przypadać będzie dwóch bez pracy!**

Czy taki stan można utrzymać? Nie trzeba nawet czekać roku 1950; już w okresie 1943—1945, gdy w młodym pokoleniu liczba **bezrobotnych zrównoważy liczbę pracujących nadejdzie chwila krytyczna, bo zgodnie z prawidłami mechaniki — przy dwóch siłach przeciwnych sobie decyduje o ostatecznym ruchu siła większa.**

Czy trzeba tłomaczyć, jakiego gatunku będzie ta „siła większa"?

Popierajcie i zapisujcie się naczłonków L. O. P. P.

Czy unikniemy tym razem

wojny europejskiej z powodu konfliktu hiszpańskiego

Sytuacja na morzu Śródziemnym staje się coraz bardziej niepokojącą. Strzały z okrętów niemieckich do statków płynących w kierunku portów „czerwonych" oraz ostrzeliwanie sowieckich statków przez flotę powstańczą, a z drugiej strony zatrzymywanie statków niemieckich przez jednostki floty czerwonej stanowią przedsmak wojny na razie na morzu.

Można mniemać, że Niemcy chcą ją wywołać. Tak przynajmniej ocenia sytuację prasa francuska.

„Temps" pisze, że odpowiedzialność za dalszy rozwój wydarzeń **spada całkowicie na Niemcy**, które zgromadziły na wodach hiszpańskich swe najpotężniejsze jednostki bojowe, pomimo że **nie mają tam żadnych interesów do obrony, nie mają żadnych powodów, aby** tam wywierały wpływy, których nigdy nie posiadały. Sytuacja przedstawia się tedy nader niepokojąco i to do tego stopnia, że nie powinno to nikogo nastrajać optymistycznie — pisze już nawet „Temps" zwykle jak gdyby z urzędu nastawiony na optymistyczne przedstawianie rzeczy w Europie.

Czego chcą Niemcy interweniując wbrew wszelkim prawom w rejonie, w którym nic nie mają do powiedzenia? **Ratować cywilizację europejską przed dżumą bolszewicką** — wołają dzienniki berlińskie. Lecz prasa francuska przypomina w porę, że **Maroko hiszpańskie przyciągało już na siebie uwagę Wilhelma II.** A więc hipoteza, że zdobycie Maroka hiszpańskiego leży w najbardziej realnych planach Hitlera, jest całkiem uzasadniona. Hitler marzy nawet — akcentuje „Paris Midi" — **o zainstalowaniu silnej armii niemieckiej** (100.000 żołnierzy) **wzdłuż granicy pirenejskiej i dążeniu rzekomo do objęcia dowództwa nad armią hiszpańską. Wówczas Francja będzie miała do bronienia trzeci pas graniczny, a ewentualny pochód Hitlera na wschód i południe byłby o tyle ułatwiony.**

Jednocześnie gmatwa sytuację dalszy napływ włoskich oddziałów. Oto w przede dniu podpisania paktu angielsko-włoskiego przybyło do Kadyksu 4 tysiące żołnierzy włoskich.

Według informacji pochodzących z Londynu jest to już *drugi* **transport wojsk włoskich, które wylądowały w Hiszpanii** od czasu doręczenia w Rzymie wspólnej noty angielsko - francuskiej **w sprawie wysyłki ochotników** do Hiszpanii, która wysłana została, jak wiadomo, do Sowietów, Niemiec i Portugalii. Pierwszy transport w tej samej sile 4 tysięcy ludzi został wysadzony na ląd rzekomo 25 grudnia. Stanowisko Anglii wobec wojny domowej w Hiszpanii w świetle porozumienia śródziemnomorskiego i wzmocnionej wysyłki wojsk włoskich do Hiszpanii da się wytłumaczyć jedynie z uwzględnieniem następujących konsyderacyj: zwycięstwo popieranego przez Rosję sowiecką rządu Walencji groziło by niebezpiecznymi komplikacjami międzynarodowymi z powodu ewentualnej reakcji niemieckiej i włoskej. Poza tym ustalenie się w Hiszpanii rządu, pozostającego pod wpływem komunistycznym było by samo w sobie bardzo niepożądane z punktu widzenia polityki angielskiej. Jak najszybsze zakończenie wojny domowej leży w żywotnym interesie pokoju europejskiego. Dotychczasowy przebieg wojny wykazał, że **zwycięstwo gen. Franco bez pomocy zewnętrznej było by wątpliwe.** Pomoc taka mogła by być udzielona jedynie przez Niemcy i Włochy. Z dwojga złego mniej niebezpieczna z angielskiego punktu widzenia będzie pomoc Włoch, które świeżo dały zapewnienie bezwzględnego uszanowania terytorialnego status quo w Hiszpanii. Co więcej wobec znacznej liczby wojsk niemieckich w Hiszpanii, którą oceniają w Londynie na 15 tysięcy — wzmocnienie stanu wojsk włoskich do tej samej lub nawet większej liczby **zmniejszy wpływ niemiecki na rząd gen. Franco.**

Zima, wiosna, lato, jesień
w roku 1936 w Zagłębiu Dąbrowskim

Przy końcu Starego Roku i na początku Nowego Roku robimy tradycyjnym zwyczajem bilans ważniejszych zdarzeń i wypadków, które miały miejsce przez 365 dni. Zwykle w tym okresie różni „jasnowidze" przepowiadają rozwój wydarzeń w roku następnym, które od czasu do czasu się sprawdzają. Ludzie ci, znawcy „wiedzy tajemnej" czynią to z planet, ich uplasowania się, przesunięć i t.d. Stwierdzono już niejednokrotnie, że astrologia i meteorologia ma swe odbicie w życiu zbiorowem ludzi. Często pogoda wpływa w sposób nieraz dominujący na psychikę ludzką.

Państwowa stacja meteorologiczna w Będzinie nadesłała nam interesujące spostrzeżenia meteorologiczne w r. 1936, z uwzględnieniem Zagłębia Dąbrowskiego. Otóż z nadesłanego komunikatu możemy stwierdzić duże zasadnicze zmiany w aurze Zagłębia: lato było deszczowe, a zimy właściwie nie było w Zagłębiu wcale. W ogóle trzeba przyznać, że do zimy Zagłębie nie ma szczęścia. Po za jedną, jedyną solidną zimą w roku 1928-29, właściwie nie mamy się czym pochwalić. Zresztą nie jest to zasługa Zagłębia, gdyż zima w tym roku była ostrą w całej Europie. Wynika stąd, że sporty zimowe w Zagłębiu muszą pójść w zapomnienie. A więc rok 1936 charakteryzuje się w ten sposób według nadesłanego komunikatu państwowej stacji meteorologicznej.

CHARAKTERYSTYKA ROKU

Pogoda na ogół chmurna z przewagą dni o tendencjach raczej do całkowitego lub połowicznego zachmurzenia, aniżeli do zupełnego rozjaśnienia. Dni pogodne i słoneczne występują w skupieniach kilkudniowych w ciągu całego roku i w różnych porach. Jedynie koniec czerwca i lipca zaznacza się większą ilością dni pogodnych i słonecznych, tworzących pewną zamkniętą całość o typowej pogodzie upalno-burzowej.

Wskutek jednak znacznej tendencji do zmienności, tak stanów pogody, jak i zjawisk typowych dla danej pory roku, szarugi przeważały nad i tak mało zarysowującymi się porami roku.

Zima b.r. poza trzema tylko krótkimi etapami, w połowie lutego oraz pod koniec listopada i grudnia, została właściwie wykreślona jako nie istniejąca. Typowy miesiąc zimowy — styczeń — był zupełnie wiosenny o temp. średniej +2,0, a maximalnej +12,2. W związku z powyższym, zmarznięcie gruntu sięga tylko płytko pod powierzchnię ziemi, a tak nikłe pokrywy śnieżne powodują, zwłaszcza w naszym Zagłębiu, zjawisko czarnej, a nie białej zimy.

Dalej można było zaobserwować znacznie przyspieszone tempo ocieplania się wiosennego, bo kiedy w roku 1934 mieliśmy Kwietniowe lato w b.r. mieliśmy już Marcowe lato o dniach niekiedy wprost parno-upalnych.

Wszystkie pory roku obfitują w dość częste opady, przeważnie deszczowe, nawet zima charakteryzuje się opadem raczej śnieżno — deszczowym aniżeli śnieżnym, wskutek czego częstym zjawiskiem w b.r. były słoty o przykrym ukł[illegible]dzie innych towarzyszących zjawisk, jak np. znaczne zachmurzenie i porywiste wiatry.

Największe nasilenie opadów przypada na miesiące lipiec i sierpień.

Wiatry na ogół słabe z kier. zach. i półn.-zach. Rzadko notowane duże szybkości wiatru.

Skłonności do burz i wyładowań atmosfer. w miesiącach maj, czerwiec i lipiec bez większego nasilenia i z przewagą burz odległych.

Przebieg temperatury zmienny, wahania znaczne. W dużej przewadze utrzymują się temper. ponad zero stopni osiągając niekiedy znaczny wzrost (w cieniu +33,8, w słońcu +42,0). Różnica ciepłoty między zimą a latem, ampituda średniej lipca i stycznia +17,8.

W dziale fenologii zanotowano kwitnienie niektórych krzewów i pojawienie się motyli w styczniu w niedużej ilości wskutek sprzyjającej aury.

Poważne szkody wśród roślinności, zwłaszcza pól, wyrządziła powódź wskutek wylewu Cz. Przemszy w dniach 30 i 31 paźdź. Pozatym rok 1936 w dziale fenol. nie obfitował w specjalne anomalie. Chorób i szkodników w większych rozmiarach nie stwierdzono. Zbiory normalne.

Często występowały w b.r. zjawiska szadzi, które w wypadku kiedy przechłodzona woda osiągała —4 lub —5 stopni powodowały t. zw. obmarzanie różnych przedmiotów.

Stwierdzić należy wreszcie, że przy obserwacjach zauważyć można albo powtarzalność w pewnych okresach niektórych stanów atmosfery, albo ich przesunięcia w inne pory roku, ścisłe natomiast obliczenia (roczne) wskazują na pewne granice liczbowe, w których zamknięte są dla danej miejscowości lub obszaru, poszczególne elementy meteorologiczne.

INNE DANE

Liczba dni ze śniegiem — 32, z burzą (z grzmotami) — 23 (32); z mgłą (wszystkie rodzaje mgły) — 44; z wiatrem ponad 15 m-sek. — 13.

POKRYWA ŚNIEŻNA

Pokrywa śnieżna średnia roczna — 4,3 m.; maximum dnia: 4 grudnia — 7 cm., minimum dnia: 13 stycznia i 2, 25 grudnia — 1 cm. Liczba dni z pokrywą śnieżną —51.

Jak widać z powyższego, stanowczo powinniśmy się „przenieść" do klimatu kontynentalnego, gdzie zima faktycznie jest zimą, a lato... właściwie w Zagłębiu powinno być najchłodniej, gdyż kurz i okropne powietrze czyni warunki pobytu okropne. Stąd wniosek, że tak źle i tak nie dobrze. Ale w każdym razie prosimy o niezbyt ostrą, ale miłą zimę.

Ofiary na FON. i pomoc zimową
podlegają opodatkowaniu

Organizacje gospodarcze wystąpiły w swoim czasie z memorjałem do Ministerstwa skarbu, by z dochodów podlegających opodatkowaniu wyłączono kwoty składane dobrowolnie jako ofiary na Fundusz Obrony Narodowej, oraz Obrony Morskiej.

Minister skarbu, wicepremier Kwiatkowski, w odpowiedzi na powyższy memorjał zakomunikował Izbom przemysłowo - handlowym, iż nie może uznać tej tezy, gdyż zgodnie z orzecznictwem NTA, charakter kosztów potrącalnych mają jedynie wydatki eksploatacyjne indywidualnych warsztatów pracy.

Nie jest również możliwem umarzanie podatków przypadających od kwot dochodu, ofiarowanych na FON.

Analogicznie rozstrzygnięta została sprawa wyłączenia z dochodu podatkowego ofiar na rzecz akcji pomocy zimowej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

6 Środa	Dziś Trzech Króli Jutro Lucjana i Juliana Wschód słońca 7 m. 22. Zachód „ 15 m. 36.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pani Minister tańczy".
PALACE:

—oOo—

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** Dnia 2 stycznia br. w kościele na Piaskach odbył się ślub p. mgr. Marii Żakowskiej z p. dr. inż. Andrzejem Bolewskim.

× **WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.** Komisja statystyczna przy Inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim wzrosły w ub. miesiącu w stosunku do listopada ub r. o 0.47 proc.

× **PREZYDIUM ZARZĄDU SEKCJI EMERYTÓW** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu, że z powodu przypadającego święta w środę dnia 6 bm. — miesięczne zebranie zarządu sekcji odbędzie się w piątek dnia 8 bm. o godz. 18 w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza 17a. Obecność członków zarządu sekcji obowiązkowa.

× **OPŁATEK W KOLE MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale P.Z. P.P. i H. Rz. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości tych członków Koła i Zw. którzy chcieli by wziąć udział w opłatku, a dotychczas nie zgłosili swego udziału, że mogą to zrobić jeszcze w dzień opłatka tj. dziś o godz. 16.30 przy wejściu na salę. Uprasza się o punktualne przybycie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 6 bm. o godz. 16.30 przebojowa komedia muzyczna R. Benatzky'ego p.t. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" która dzięki pięknym melodiom, zabawnym sytuacjom, oraz świetnej grze artystów z pp. Gołaszewską, Anusiakówną, Jasnorzewską, Liebekówną, Krotkem, Cornobisem i Fuldem na czele, cieszy się olbrzymim powodzeniem.

Wieczorem o godz. 20.30 znakomita angielska komedia L. E. Huxley'a p.t. „WIOSENNE PORZĄDKI" z której żywy dowcip, komiczne sytuacje oraz niezwykle ciekawa akcja stwarzają małe arcydzieło współczesnej sztuki komediowej.

W głównych rolach zasłużone oklaski zbierają pp.: M. Gołaszewska, H. Jasnorzewska, T. Krotke, J. Cornobis i inn.

—oOo—

O obniżkę podatku
OD PRAWA POLOWANIA

Minister spraw wewnętrznych stanął na stanowisku, że maksymalne normy podatku komunalnego od prawa polowania, które ustalone były przed 12 laty, gdy czynsze za dzierżawę terenów łowieckich, wartość tych terenów i ceny zwierzyny łownej były znacznie wyższe niż obecnie — nie odpowiadają obecnym warunkom ekonomicznym i nie powinny być nadal w całości wykorzystywane.

W związku z tym p. minister uznał za wskazane, aby wydziały powiatowe przy zatwierdzaniu nowych statutów podatku komunalnego od prawa polowania bądź też przy sposobności zatwierdzania budżetów zostrzegały obniżenie stawek tego podatku do takiego poziomu, aby nie przekraczał on w miejscowościach I strefy 10 gr. na ha, w strefie II 5 gr. na ha, w strefie III 2 gr. na ha, oraz w strefie IV dotychczasowej stawki jedna ósma gr. na ha.

—oOo—

× **NOWY GATUNEK PAPIEROSÓW.** Polski monopol tytoniowy wypuścił na rynek nowy gatunek bezustnikowych papierosów z krajowego tytoniu machorkowego. Papierosy te noszą nazwę „machorkowych".

Terminy leczenia sanatoryj.
NA KOSZT UBEZPIECZEŃ SPOŁ.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił ubezpieczalniom zwrócenie uwagi osób, pragnących korzystać z leczenia sanatoryjnego lub zdrojowiskowego na koszt ubezpieczeń społecznych, aby na odbycie kuracji wybierały w pierwszym rzędzie miesiące jesienne, zimowe i wiosenne, gdyż uzyskanie leczenia w miesiącach letnich może być utrudnione ze względu na nadmierną zazwyczaj liczbę zgłoszeń w tej porze roku.

—oOo—

Koncert
NA RZECZ BIEDNYCH DZIECI

W sobotę, dnia 9 bm. odbędzie się koncert na rzecz biednych dzieci — urządzany z inicjatywy p. prezesowej O. Malplatowej przy współudziale Komitetu w sali państwowego gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu.

W koncercie swój udział łaskawie zaofiarowali: dyr. Rollingowa — śpiew, prof. Brachocki — fortepian, p. St. Kuchciński — skrzypce, p. H. Sajdak — śpiew.

Po koncercie odbędzie się dancing towarzyski. Początek koncertu o godz. 9-ej, dancingu o 11-ej wiecz. — Cena biletów 5 i 3 złote. Stroje skromne.

Sądzić należy, że ze względu na społeczny cel koncertu, społeczeństwo Zagłębia poprze tę imprezę.

—xx—

„Dzień Polaka z zagranicy"
W SZKOŁACH

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Wojciech Święcicki Święctosławski wystosował do kuratorów okręgów szkolnych pismo okólne w sprawie „Dnia Polaka z Zagranicy", który odbędzie się w całym kraju w dniu 24 bm.

W przede dniu obchodu tj. w dniu 23 bm. urządzone będą w szkołach pogadanki na temat roli i znaczenia Polonii zagranicznej. W okresie między 20 a 25 bm. komitety rodzicielskie względnie opieki szkolne zwołane będą na specjalne posiedzenia poświęcone omówieniu działalności Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej, oraz sprawom zbiórki na szkolnictwo polskie na obczyźnie.

W czasie nabożeństw szkolnych w dniu 24 bm. księża prefekci uwzględnią w kazaniach, w miarę możności, zagadnienia opieki nad Polakami na obczyźnie, oraz zagadnienia łączności Polonii zagranicznej z Macierzą.

—oOo—

× **KALENDARZYK ŁOWIECKI NA LUTY.** Zgodnie z przepisami łowieckiemi obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), w lutym przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie-byki, łosie-samice i cielęta, jelenie-byki, daniele-rogacze, jelenie i daniele-łanie i cielęta, sarny-kozły, sarny-kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małymi, żbiki norki, borsuki, zające-szaraki, zające-bielaki (od 15 lutego), głuszce-koguty, głuszce-kury, cietrzewie-kury, jarząbki pardwy, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki-samice, dzikie kaczory (w woj. poznańskim i pomorskim), dzikie kaczki-samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, puchacze (oprócz woj. Wileńskiego), ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice i świstaki.

Kontyngent bydła
DLA UBOJU RYTUALNEGO

Jak już donieśliśmy wczoraj, od paru dni obowiązuje ustawa o uboju rytualnym.

Województwo w związku z tym wyznaczyło kontyngent bydła, przeznaczonego do uboju rytualnego. Na okres pierwszego kwartału b. roku przeznaczono dla Sosnowca: 305.500 kg. Będzina — 292.500 kg. i dla Dąbrowy 70.850 kg. bydła żywej wagi.

—oOo—

Strajk w „Protonie"
TRWA NADAL.

We wczorajszym numerze donosiliśmy o porozumiewawczej konferencji, jaka odbyła się w ub. poniedziałek w Inspektoracie pracy w Sosnowcu w sprawie likwidacji trwającego już trzeci tydzień okupacyjnego strajku robotników w fabryce kabli i drutu „Proton" w Będzinie.

Delegacja strajkujących przedstawiła swe postulaty, uzależniając to od opuszczenia przez robotników fabryki.

Delegaci zapoznali strajkujących z przebiegiem konferencji, którzy nie zgodzili się jednak na opuszczenie fabryki.

Wobec takiego stanowiska strajkujących konferencja w sprawie likwidacji zatargu nie odbyła się.

Robotnicy pozostają nadal w obrębie fabryki.

—oOo—

× **KRADZIEŻ.** Jednej z ostatnich nocy nieznani sprawcy skradli z magazynu kierownictwa regulacji Brynicy na t. zw. „Szabelni" jeden karborator, klucze, oliwiarkę i różne inne narzędzia łącznej wartości 400 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie.

Przedszkola i kolonie dla dzieci
urządzane przez związki samorządowe

Minister spraw wewnętrznych podkreślił w okólniku, że wobec [illegible] znaczenia oświaty przedszkolnej dla fizycznego i psychicznego wychowania młodego pokolenia wskazane jest **utrzymanie przez związki samorządowe dotychczasowej liczby przedszkoli.**

O ile pozwalają na to względy budżetowe, pożądane jest również **zakładanie nowych przedszkoli** nie tylko odpowiednio do wzrostu liczby dzieci w wieku przedszkolnym, ale również stosowanie do istotnych potrzeb życia kulturalnego.

Jednocześnie minister spraw wewnętrznych zwrócił uwagę na **uwzględnianie przez związki samorządowe odpowiednich kredytów na kolonie lecznicze dla dzieci,** kolonie i półkolonie letnie, dożywianie dzieci, opiekę zleconą w rodzinach zastępczych, opiekę domową oraz ogródki jordanowskie.

Polski kolonista w Brazylii
P. CZESŁAW MAZUREK NAWIĄZUJE KONTAKT HANDLOWY Z ZAGŁĘBIEM

W dniu wczorajszym bawił w Sosnowcu p. Czesław Mazurek, Zagłębianin, który przed 11 laty wyemigrował do Brazylii, biorąc żywy udział w polskiej akcji kolonizacyjnej. Swego czasu „Kurjer Zachodni" drukował interesujące korespondencje p. Cz. Mazurka z życia kolonistów polskich w Brazylii. Obecnie p. Czesław Mazurek prowadzi jedną z poważnych firm handlowych w Kurytybie, która prowadzi tranzakcje między kolonią polską w Brazylii a Polską. Za naszym pośrednictwem p. Mazurek zwraca się do firm trudniących się eksportem węgla, żelaza, blachy cynkowej, bieli cynkowej, maszyn i narzędzi rolniczych i t.p. aby zechciały się z nim porozumieć do dnia 18 stycznia pod adresem: Czesław Mazurek, Warszawa, ul. Radna 4 m. 39.

Nie mając możności, z powodu ograniczonego czasu, odwiedzić wszystkich przyjaciół i znajomych p. Cz. Mazurek jeden z pionierów polskiej kolonizacji przesyła serdeczne pozdrowienia.

Z rozmowy, jaką przeprowadziliśmy z Mazurkiem wynika, iż polska akcja kolonizacyjna ma ogromną przyszłość a Polacy koloniści, choć daleko na obczyźnie, czują się silnie związani z Macierzą.

PROGRAM RADIOWY

IWASZKIEWICZ O CHOPINIE

Rozmarzony, poetyczny Chopin posiadał jednak zdrowy, jędrny humor, trafny i bardzo inteligentny dowcip, który wzbudzał zachwyt wszystkich, począwszy od towarzyszy szkolnych, aż do najwytworniejszych salonów paryskich. W listach Chopina roi się od bardzo trafnych spostrzeżeń, odnoszących się do różnych, ludzkich słabostek; często w kilku lapidarnych słowach oddaje Chopin doskonale czyjąś sylwetkę, stwarzając z niej świetną karykaturę.

Karykatury rysowane przez Chopina świadczą o jego wielkim dowcipie i bystrości obserwacji. Te właściwości charakteru Chopina, napozór kontrastujące z jego wrażliwym usposobieniem i chorowitą konstytucją fizyczną. O nich to mówić będzie znakomity literat Jarosław Iwaszkiewicz w VII wieczorze z cyklu „Opowieść o Chopinie", dzisiaj w środę o godz. 21.00. W części muzycznej wieczoru wystąpi pianista Henryk Sztompka, śpiewak Józef Korolkiewicz i orkiestra symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją G. Fitelberga oraz prof. L. Urstein.

SZOPKA OR-OTA DLA DZIECI

Dzisiaj w święto Trzech Króli o godz. 15.45 wznowimy śliczną „Szopkę" Or-Ota cieszącą się wielkim powodzeniem u dzieci i u dorosłych. Przesuną się znów przed mikrofonem postaci Pana Twardowskiego, Ułana i Małgorzatki, Żyda i Chłopka, Piaskarza, Dziadka — odżyją dawne, zapomniane piosenki — to dzianskie, to pełne sentymentu. A więc uwaga dzieci: zapraszamy was, wasze mamusie i tatusiów na „Szopkę" w święto Trzech Króli.

W świat bajki przeniesie małych radiosłuchaczy audycja, którą nada Rozgłośnia lwowska dnia 9 stycznia o godz. 14.30. Wszystkie dzieci znają zapewne bajkę o Kopciuszku, ale tym razem posłyszą tę bajkę w innej nieco postaci. Wszystko w niej będzie lwowskie: nie dobra macocha, Kopciuszek, no i oczywiście... Szczepko i Tońko, obrońcy nieszczęśliwych i pokrzywdzonych.

ŚRODA 6 STYCZNIA

6.00 Sygnał czasu i kolęda „Hej bracia czy śpicie". 6.03 Swojskie melodie. 8.30 Koncert życzeń. 9.00 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. Po nabożeństwie koncert muzyki kameralnej (płyty). 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 Koncert reklamowy. 14.20 „Zalety dobrego kupca w świetle stosunków handlowych, panujących na Śląsku" pogadanka. 14.30 „Pawluś wędruje" słuchowisko wiejskie. 15.00 „1000 taktów muzyki" odegra zespół Stefana Rachonia. 15.45 „Szopka" Or-Ota — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Reportaż z życia. 16.30 Koncert popularny (płyty). 17.30 „Okolędowanie" audycja w opr. Podstolaka. 18.00 „Godzina muzyki francuskiej". Wykonawcy: Franciszka Platówna—śpiew, Emma Altberg—fortepian, Tadeusz Lifan—wiolonczela. 19.00 „Juliczkowa kolęda" opowiadanie marynarskie. 19.20 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory fortepianowe w wyk. Aleksandra Brachockiego. 20.05 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS..." 20.45 Pogadanka aktualna. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie". „Humor Chopina". Wykonawcy: Zofia Rabcewiczowa—fortepian, Józef Korolkiewicz—śpiew oraz orkiestra P. R. 21.45 Kolędy w wyk. poznańskiego chóru katedralnego. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. z udziałem sióstr Żyjmówien i „Czwórki Radiowej".

Z III-go piętra na bruk
Trzy zamachy samobójcze kobiet

W ostatnich dwóch dniach kroniki policyjne zanotowały w Zagłębiu Dąbrowskim trzy wypadki usiłowania samobójstwa kobiet.

W Sosnowcu targnęła się na życie **Fela Lenczner, mężatka,** zamieszkała przy ulicy Modrzejowskiej 31. Lencznerowa wyskoczyła z okna mieszkania na III piętrze na bruk, doznając połamania nóg, ręki oraz obrażeń wewnętrznych. Denatkę przewieziono w **stanie beznadziejnym** do szpitala żydowskiego.

Lencznerowa, z domu Gutmanówna, przed paru laty wyszła zamąż. Mąż jej, z zawodu krawiec, miał żenić się z inną panną, jednak na życzenie rodziców ożenił się z Gutmanówną. Niedawno Lenczner **wyjechał do Francji** za pracą i obiecał, że sprowadzi do siebie żonę. Ostatnio jednak przysyłał on coraz rzadziej listy i nie wspominał w nich wcale o wyjeździe żony z Sosnowca. Ostatnio Lencznerowa dowiedziała się, że do **Francji wyjechała również pierwsza narzeczona** jej męża. Podziałało to na nią tak przygnębiająco, że postanowiła odebrać sobie życie.

W Dąbrowie targnęła się wczoraj na życie, zażywając kwasu siatczanego Anna Musiałowa. Pierwszej pomocy udzielił denatce dr. Kaczorowski. Musiałową przewieziono **w stanie groźnym do szpitala.**

Musiałowa targnęła się na życie po sprzeczce ze swym mężem.

Musiałowie są właścicielami piwiarni. Znaczyć należy, że mąż Musiałowej jest niewidomy.

Wreszcie w Będzinie na kolonii „Dziewiaty" **usiłowała otruć się benzyną** 22-letnia A. Kudelówna. Denatkę, po przepłukaniu jej żołądka, pozostawiono na kuracji w domu.

Przyczyną zamachu samobójczego był podobno zawód miłosny.

Rumuńskie miasteczko
W KTÓRYM BURMISTRZEM I DUSZPASTERZEM SĄ POLACY

(Korespondencja własna)

Czerniowce, w styczniu.

Roztrzęsiony autobus, należący do polsko - rusińsko - żydowskiej spółki eksploatacyjnej, wiezie nas do Sadogóry, bardzo podłego miasta, położonego na granicy Bukowiny i Bessarabii. Koła autobusu wyrzucają strugi rzadkiej chlapy, która oblewa przydrożne drzewa, domy, konie, ludzi.

Do Sadogóry niedaleko. Mijamy Żuczkę, przez którą Druga Brygada Legionów przebijała się na drugą stronę frontu i zaraz wyjeżdżamy w ulice Sadogóry. Sława tej mieściny rozchodziła się ongiś daleko. Wobec sławy cadykacudotwórcy sadogórskiego bledła fama cadyka z Bełza, czy z Munkacza na Słowaczyźnie a już rabin z Góry Kalwarii nie był godzien rozwiązać rzemyka u nóg tamtego. Ale cadyka namówiono na wyjazd do Ameryki, skąd już więcej nie wrócił.

I utonęła by Sadogóra w niepamięci, gdyby inni ludzie nie dbali o jej sławę. Bo oto burmistrzem tego miasta, zamieszkałego w 80% przez żydów, jest Polak. Bo w ogólnym kryzysie masa żydowska w mieście uległa takiemu zubożeniu materialnemu i kulturalnemu, że nieliczny żywioł polski, jakieś 1500 dusz na 10 tysięcy mieszkańców, wybija się na czoło. Szkoda, że nie udało mi się polowanie na burmitsrza, p. Kazimierzowicza. Było właśnie święto i pojechał do Czerniowiec.

I jeszcze jedną sławę ma Sadogóra: polskiego proboszcza. Tusza ks. Machećkiego jest okazała. I dlatego dziwnie wygląda przy tej tuszy niezwykła żywość ruchów i słów proboszcza. Mówi, mówi bez przerwy, opowiada niezwykle interesujące sprawy. Po wyszeniu butelki doskonałego wina wyprowadza mnie proboszcz z plebanii, by mi pokazać Dom Polski. Pięknie rozrośnięty budynek, umiłowane dziecię proboszcza. Nie wyprawione mury wieją trochę pustką. Połowa domu w ogóle jeszcze nie wykończona, ale ks. Machecki nie traci animuszu, ani nadziei, że wkrótce gmach będzie gotów. Wydobył od Polaków sadogórskich już dobry milion lei (za 1 złotego otrzymuje się w Rumunii 27 lei), wydobędzie i więcej. Ma w swej parafii 26 rzeźników polskich i dwóch eksporterów trzody chlewnej, więc cała karota ogranicza się do tej nielicznej grupki obywateli. Bo cóż może dać taki p. Nieczuja-Urbański, o pięknym nazwisku, ale spełniający funkcje listonosza? Albo, co mogą dać polscy szewcy, liczni w mieście i policjanci polskiej narodowości?

Ale w tym nie wykończonym, surowym budynku, proboszcz zainstalował polską szkółkę parafialną. Ma w niej 127 dzieci, a jeszcze około 60 pozostało w szkole. Energiczny proboszcz, Górnoślązak, wygnany ongiś z diecezji wrocławskiej przez niemieckiego arcybiskupa i wydzierający następnie na „Saksach" dusze polskie z rąk pruskich wygłosił kiedyś kazanie, w którym zganił rodziców polskich, posyłających swe dzieci do szkoły publicznej. Jakaś parszywa owca pobiegła z ozorem do władz rumuńskich, no i od roku proboszcz nie otrzymuje swych poborów. Nie wpływa to jednak specjalnie na jego humor i na jego działalność dla polskiej sprawy. Okazje dla tej pracy zdarzają się często. Ostatnio np. w czysto polskiej wsi, Nowym Sołońcu, kierownik szkoły zaczął przy wpisach szkolnych zapisywać dzieci polskie, jako słowackie. Proboszcz dowiedział się o tym i pojechał na miejsce. W ciągu kilku godzin zebrał na deklaracji podpisy rodziców 240 dzieci polskich. Zanim kierownik się spostrzegł, księdza już we wsi nie było. Siedział u notariusza w najbliższym mieście i płacił za urzędowe stwierdzenie, że dzieci są polskie, a nie słowackie. Nad proboszczem wisi groźba nowej kary, ale nie przejmuje się tym zbytnio.

Słucham pilnie tych opowiadań ks. Macheckiego i przykro mi, że nie mogę z nim dłużej pogawędzić. Ale oto autobus wzywa już klaksonem zapóźnionych pasażerów. Krzyknąłem więc proboszczowi na wsiadanym „Szczęść Boże" i autobus zanurzył się w mrok i w rzadką chlapę błota na drodze.

Al. Th.

Zaczadzenie
CAŁEJ RODZINY

Przed dwoma dniami wydarzył się w Sosnowcu wypadek zbiorowego zaczadzenia całej rodziny, złożonej z czterech osób, przy czym dzięki tylko przypadkowi nie pociągnął on za sobą poważniejszych następstw.

Wypadek wydarzył się w mieszkaniu Wosiów, przy ulicy Sieleckiej 28. Wskutek zatkania przewodu kominowego, z pieca zaczął wydzielać się czad, którym zatruta została cała rodzina.

Najmłodsze dziecko przebudziwszy się zaczęło płakać. Dzięki temu zdołano w porę otworzyć drzwi i wezwać pomocy. Zaczadzonym pomocy udzieliło pogotowie PCK.

NA EKRANIE

Pani minister tańczy...
W KINIE „ZAGŁĘBIE“

Lekka komedia produkcji polskiej temat miejscami oryginalny, w całości już nieraz wykorzystany. Film ten nie należy do „przebojów“ produkcji polskiej, nie mniej jednak obfituje w szereg zabawnych scen nie pozbawionych lekkiej satyry politycznej.

Pomimo, że akcja filmu rozgrywa się w „swawolnym państwie operetki“ sceny z parlamentu tego „państwa“ przypominają nam żywo ul. Wiejską...

Całość filmu robi dobre wrażenie, jakkolwiek widoczne są drobne niedociągnięcia.

Obsadę filmu stanowią: Mankiewiczówna, Ćwiklińska, Żabczyński, Sielański i Znicz.

nach wyraźnie szarżuje. Ćwiklińska, znakomita artystka sceny polskiej, daje prawdziwy koncert gry aktorskiej. Znicz, w roli przywódcy stronnictwa — daje naprawdę wspaniałą kreację „krzykacza“ sejmowego.

Film „Pani minister tańczy“ rozwesela i bawi i to jest jego niepodzielną zaletą.

OFIARY

Zł. 10.00 (dziesięć) na St. Pań św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie Górn. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Dr. Guzowskiej składają Gracjanostwo Zapolscy.

Zł. 10.— zamiast życzeń noworocznych na bezprocentową kasę dla narodowców składa Antonina Goibion.

SPORT

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU PODOKRĘGU

Władze Podokręgu Zagłębia Dąbr. wybrane na walnym zgromadzeniu klubów dnia 20 grudnia 1936 roku, na swym pierwszym posiedzeniu w dniu 29 grudnia ub. roku ukonstytuowały się następująco:

Zarząd: prezes — Wolski Wł., I wiceprezes Binkiewicz Wł., II wiceprezes — Bitnerowski Br., sekretarz — Bluszcz Miecz., skarbnik — Oleksiak Wł., zastępca skarbnika — Szubert Cz., kapitan Podokręgu i zastępca sekretarza — Horzelski Zygmunt;

Wydział gier i dyscypliny: przewodniczący Bitnerowski Br., zastępca — Przewłocki Tadeusz, sekretarz — Kościuch Jan, zastępca sekretarza — Polak Stan., członkowie: Michalak Józef, Sitko Antoni i Więcek Stanisław.

Komisja rewizyjna: przewodniczący — Nawrocki Władysław, członek — Pitowiecki Grzegorz, II członek ew. zastępca Rosół Stanisław.

NOMINACJA PRZEWODNICZĄCEGO DELEGATURY W. S. S.

Wydział spraw sędziowskich Kiel. OZPN w Częstochowie zgodnie z regulaminem zatwierdzonym przez Polski Związek piłki nożnej w Warszawie zamianował p. Mariana Czecha — przewodniczącym Delegatury WSS. w Sosnowcu.

WALNE ZEBRANIE KIEL. OZPN.

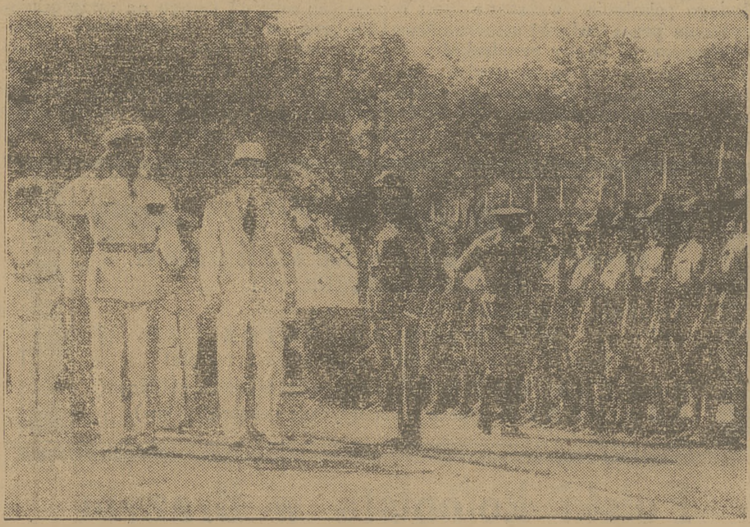
Zarząd kieleckiego OZPN w Częstochowie zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie kieleckiego OZPN-u odbędzie się w niedzielę dnia 17 bm. w I terminie o godzinie 9 min. 30, w II o godzinie 10 min. 30 rano. Porządek zgromadzenia następujący: zagajenie, powołanie komisji skrótacyjnej i stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania Towarzystw i delegatów; wybór prezydium; odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie z działalności ustępujących władz, t.j. zarządu, WGiD i skarbnika oraz sprawozdanie informacyjne przedstawiciela WSS-u; sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującym władzom; przeprowadzenie ewent. zmian statutu; uchwalenie budżetu na rok operacyjny 1937; ustalenie wysokości składek rocznych, wpisu do mistrzostw, kaucji od protestów od zawodów oraz kaucji od odwołań od uchwał WGiD; rozpatrzenie wniosków zarządu i członków; rozpatrzenie wniosków nagłych i odwołań; wybór władz kieleckiego OZPN t.j. zarządu, WGiD, komisji rewizyjnej i delegatów na walne zgromadzenie PZPN; udzielenie ewent. dyrektyw postępowania dla zarządu i delegacji na walne zgromadzenie PZPN; wolne wnioski.

ZEBRANIE PIŁKARZY „UNII“

Kierownictwo sekcji piłkarskiej „Unii“ zawiadamia wszystkich swych członków, że w dniu 7 bm. (czwartek) o godz. 19 w lokalu na stadionie odbędzie się zebranie sekcji piłkarskiej.

Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne.

Kierownictwo sekcji wzywa wszystkich swych członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.



Przedstawiciele marynarki wojennej z wybitnym „wilkiem morskim“ kapitanem Lechuzenem przed frontem kompanii honorowej w Bangkoku w Siamie.

Druga konferencja w Zawierciu
w sprawie częściowej likwidacji bezrobocia.

Przed kilku dniami donosiliśmy o konferencji z udziałem delegata Min. opieki społecznej p. Gorczycy, która od była się w Zawierciu i miała na celu omówienie chociaż częściowego zlikwidowania bezrobocia w tym mieście.

W ub. poniedziałek w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbyła się druga z rzędu konferencja z udziałem p. radcy **Gorczycy**. Na konferencję tę przybyli: pp. prezydent **Jan Szczodrowski**, przewodniczący miejskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, ks. kanonik **Bol. Wajzler**, dyr. **Jakliczowa**, prezes Stow .kupców polskich **Br. Zawadzki**, kierownik ekspozytury Funduszu Pracy Mauzagen, sekretarz magistratu **J. Czarnota**, delegaci Zw. zawodowych i organizacyj społecznych.

Konferencję zagaił p. prezydent Szczodrowski, który zaznajomił zebranych o celu obrad. Mianowicie stwierdzono, iż jedynym ze sposobów zlikwidowania bezrobocia jest wysiedlenie pewnej części bezrobotnych z miasta, którzy by znaleźli pracę w kamieniołomach państwowych lub przemyśle.

Na konferencji wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której delegaci Związków zawodowych wyrazili zgodę na wysiedlenie pewnej części bezrobotnych z pewnymi zastrzeżeniami, któ re złożyli przewodniczącemu na piśmie. Delegaci zgodzili się na sporządzenie list chętnych na wyjazd. Listy te mają być sporządzone na piśmie do dnia 9 stycznia rb.

Żądania, które wysuwają miasta
w związku z tegorocznym planem robót publicznych

Związek miast polskich zwrócił się do rządu z memoriałem dotyczącym programu prac inwestycyjnych oraz zatrudnianiem jak największej ilości bez robotnych.

Memoriał ten rozpatrzony ma być na najbliższym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów, przy czym rozstrzygnięte zostanie, jaki kierunek przybierze akcja inwestycyj publicznych.

Samorząd terytorialny domaga się **przeznaczenia poważniejszych kwot dla miast na roboty doraźne**, prowadzone pod kątem widzenia **zatrudnienia największej liczby bezrobotnych.**

Samorząd terytorialny domaga się w szczególności subwencyj, ewentualnie bezprocentowych pożyczek dla miast, na sporządzanie planów pomiarowych i zabudowania oraz technicznych projektów robót. W razie braku tej pomocy znaczna część kwot, przeznaczonych na inwestycje w miastach, może nie być racjonalnie i oszczędnie użyta.

W dalszym ciągu samorząd terytorialny wskazuje, że sumy, przeznaczone w państwowym planie finansowym na inwestycje w miastach powinny być wydzielone i przekazane Funduszowi Pracy. Fundusz ten ze swej strony przeprowadził by ich rozdział między miasta, na podstawie programu, uzgodnionego ze Związkiem miast polskich.

Kredyty, przeznaczone na inwestycje w miastach, winny być udzielone w takiej formie, aby nie nadwyrężyły równowagi budżetowej, którą z trudem pragnie się osiągnąć przez rządową akcję oddłużeniową. Oprocentowanie i amortyzacja kredytów winna być zależna od charakteru i rentowności robudowanych urządzeń.

Wreszcie udzielanie miastom przez Fundusz Pracy kredytu i dotacyj na roboty powinno obejmować zarówno wydatki miast na robociznę, jak i na zakup materiałów, potrzebnych przy wykonywaniu robót, względnie inwestycyj. W przeciwnym razie zarządy miejskie zmuszone będą do zaciągania zobowiązań na niedogodnych warunkach u dostawców, co znów **grozi miastom zachwianiem ich równowagi budżetowej.**



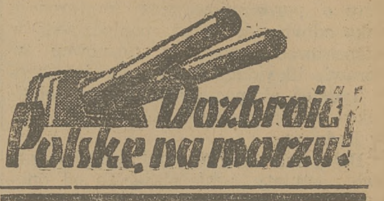
— Emil, ten dureń tam z tyłu — hup — nazwał mnie — hupp — zielonym!

— Zostaw go, Staszku, on nie rozróżnia zapewne kolorów i nie zauważył, żeś siny!

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OPŁATEK U PODOFICERÓW REZ.** W dniu 2 bm. tradycyjnym zwyczajem zarząd Związku podoficerów rezerwy w Zawierciu urządził dla swych członków i ich rodzin opłatek. Do zebranych wygłosił wstępne słowo prezes p. Stanisław Kuc, łamiąc się następnie opłatkiem. Pod koniec zebrano wśród obecnych na opłatku zł. 15, które wpłacono w KKO na dożywianie dzieci w Zawierciu.

× **FATALNY STAN ULICY ŻABIEJ.** Latem ub. roku zarząd miejski w Zawierciu przystąpił do gruntownej przebudowy ulicy Żabiej. Z chwilą zakończenia robót publicznych rozkopana ulica Żabia pozostała na łasce losu. Na skutek ostatniej odwilży ulica Żabia przedstawia jedno wielkie bajoro i mieszkańcy zmuszeni są przechodzić przez prywatny plac p. Sawickiego i plac fabryki Poręba. W dodatku na ulicy tej nie ma ani jednej lampy elektrycznej. Mieszkańcy ulicy Żabiej apelują do zarządu miasta, aby w okresie zimowym wysypał chociaż najgorszy odcinek szlaku i umożliwił mieszkańcom chodzenie tą ulicą. Przypuszczać należy, że apel ten nie przejdzie bez echa.



Warto o tym wiedzieć

LUDNOŚĆ KANADY

Według obliczeń kanadyjskiego Urzędu Statystycznego w Ottawie — ludność Kanady wynosiła na dzień 17 listopada roku ub. 11.028.000. W roku 1931 — ludność tego kraju wynosiła — 10.374.196.

ROSJA SOW. MUSI SPROWADZAĆ MLEKO.

Na podstawie zamówień z ZSRR. — Centralny Związek towarzystw mleczarskich Łotwy eksportować będzie do Rosji miesięcznie 5000 puszek skondensowanego mleka.

WYSTAWA LOTNICZA W NOWYM JORKU

W dniach od 28 bm. do 6 lutego rb. odbędzie się w Nowym Jorku „Narodowa wystawa lotnicza“ („National Aviation Show“) Wystawa obejmować będzie lotnictwo (aparaty) i przegląd firm oraz przedsiębiorstw lotniczych. Specjalnie poza amerykańskimi wystawcami wezmą udział w wystawie transoceaniczne Tow. Zeppelinów i Imperial Airways. Na specjalną uwagę zasługiwać będą nowe lotnicze motory Diesla.

ODKRYCIE NOWYCH ŻYŁ ZŁOTA W ANGLII

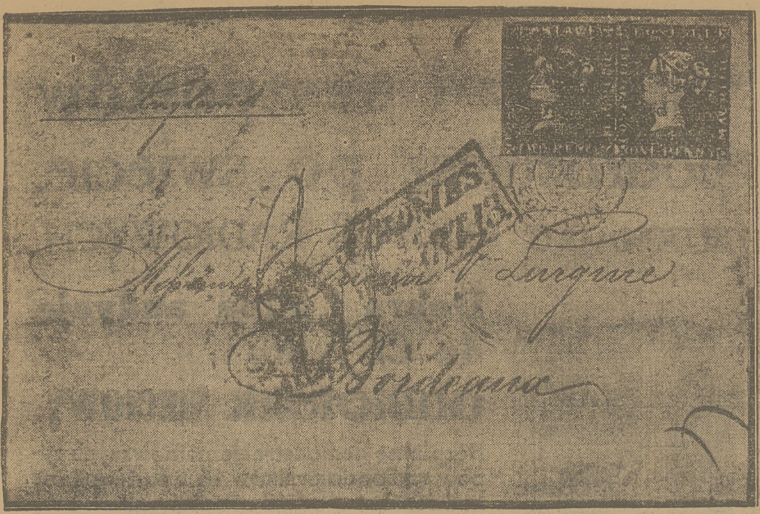
Jak donosi prasa londyńska odkryte zostały w Pumpsaint North Carmartheushire (Walia — Anglia) nowe żyły złota. Rudy te zawierają 5—6 uncji złota w tonie. Eksploatacją kopalnianą nowych złóż zajął się Jasem Cardiff, jeden z dyrektorów towarzystwa kopalnianego w Anglii.

PRODUKCJA NAFTY W MEKSYKU

W Veracruz odkryto w ubiegłym m. bardzo bagate pole ropy naftowej i oliwy, które dostarczyć może ogromne ilości oliwy i nafty. Meksyk wskutek tego automatycznie zajmować będzie odtąd drugie miejsce produkcji nafty na świecie; dotychczas bowiem zajmował on pierwsze miejsce w tej dziedzinie na kontynencie amerykańskim.

NOWY TANIEC NA KARNAWAŁ

W Ameryce i Zachodniej Europie przyjął się ostatnio nowy taniec — „Swing“, lansowany przez Fraida Astaira. Taniec ten oparty jest na motywach walca angielskiego w połączeniu z foxtrotem i reminiscencjami rumby. W Polsce taniec ten zdaniem speców i wybitnych fachowców — przyjmie się łatwo i wejdzie już na salony w bieżącym karnawale.



Najrzadszy okaz w dziedzinie filatelistyki — list, na którym widnieją pierwsze znaczki wyspy Mauritius, dziś wartości 250 tysięcy złotych.



Jedna z ulic San Vicente (Salvador) po straszliwym trzęsieniu ziemi, o którym w swoim czasie donosiliśmy.

Z CAŁEJ POLSKI

KŁOPOT Z BLIŹNIĘTAMI

Punktualnie o godz. 24 w noc Sylwestrową mieszkanka Grabówka, Helena Romaniakowa, powiła bliźnięta płci męskiej. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po Grabówku, co spowodowało liczne owacje na cześć szczęśliwej matki. Ale w szczęściu tym wydarzył się niezwykły wypadek. Oto pierwsze dziecko urodziło się sygnałem, zwiastującym północ, natomiast drugie w momencie zwiastowania roku nowego. Powstała zatem komplikacja prawna, według której dwoje dzieci urodzonych jednocześnie, różni się od siebie formalnie o jeden rok życia. Są to zatem bliźniaki, z których pierwszy urodził się w r. 1936, a drugi w r. 1937.

HULAŁ ZA PIENIĄDZE 20 NARZECZONYCH

W jednym z pierwszorzędnych lokali Wilna został aresztowany niejaki Aleksander Michowicz. Jak się okazało, Michowicz od pewnego czasu popełniał oszustwa matrymonialne na terenie Wilna. Od 20 narzeczonych zdołał wyłudzić większe sumy pieniężne, a conto przyszłego posagu. Ostatnia z ofiar jego, energiczna wdowa p. Zamiewiczowa wypłaciła młodemu hulace a conto przyszłego małżeństwa kilka tysięcy złotych. Nie mogąc się doczekać obietnic małżeńskich wniosła skargę do policji, na skutek której Michowicz został zaaresztowany. W aferze tej zamieszanych jest kilka znanych rodzin na Wileńszczyźnie.

ŻYDZI NIE BYLI NA WYKŁADACH

Jak już donosiliśmy onegdaj zostały wznowione wykłady na uczelniach warszawskich. Charakterystycznym jest faktem, że żydzi nie zjawili się wcale na wykładach i jedynie chyłkiem przemykali po korytarzach, załatwiając różne formalności. Nie wiadomo czy bali się oni poważnych rozruchów, czy też urządzili demonstrację.

ZAWIESZENIE KRZYŻY NA S.G.H. W WARSZAWIE

Na skutek długotrwałych starań i zabiegów, oraz w wykonaniu postulatów stawianych przez młodzież Szkoły Głównej Handlowej po słynnym szturmie policji na tę uczelnię w październiku, senat S.G.H. zdecydował się wreszcie na zawieszenie krzyży we wszystkich audytoriach i salach wykładowych.

Dotychczas jedynie w auli tej uczelni znajdował się krzyż, a władze uczelni odmawiały stale zawieszenia krzyży na innych audytoriach, podając najrozmaitsze, nieraz fantastyczne powody odmowy.

ROZPYLACZEM ZAMALAWANO SZYLDY ŻYDOWSKIE

W noc Sylwestrową nieznani sprawcy zasmarowali dokładnie wszystkie szyldy i wystawy sklepów żydowskich w Piekarach Śląskich smołą. Nawet nie został oszczędzony sklep „Baty", którego kierownikiem jest żyd. Sprawcy musieli posługiwać się przy tym aparatem rozpylającym, bowiem cała ta akcja odbyła się nader szybko i wszystkie szyldy i wystawy zostały równomiernie pokryte smołą. Nadmienić należy, że w miejscowości tej od dłuższego już czasu prowadzona jest akcja antyżydowska.

MEMORIAŁ FRONTU Z MORGES?

Agencja „Echo" podaje z obowiązku dziennikarskiego krążącą pogłoskę, jakoby grupa polityków działających w kraju, których organem jest tygodnik „Odnowa" miała przedłożyć czynnikom rządowym memoriał w sprawie sytuacji politycznej, na który mimo upływu czasu nie otrzymała odpowiedzi.

Dodać należy, że w ub. tygodniu uległ konfiskacie tygodnik „Odnowa" organ „Frontu z Morges" za artykuł omawiający sytuację polityczną w Polsce.

RÓŻE KWITNĄ NA GROBACH POWSTAŃCÓW.

Na cmentarzu w Mogilnie zakwitły w święta Bożego Narodzenia róże na grobach dwóch powstańców wielkopolskich — Wiśniewskiego i Kausa. Kwiaty na grobie Kausa przetrwały do Nowego Roku, to jest do dnia, w którym przypada rocznica oswobodzenia Mogilna.

Brak soli w Moskwie

Rzeczą bardzo pouczającą jest dokładny przegląd prasy sowieckiej. Pierwsze strony pism przynoszą rewelacyjne dane o wynikach produkcji, przy czym cyfry są zawsze znacznie wyższe od przewidzianych w planach piatiletki. To samo dotyczy transportu i podziału wytworów. Ale wierzyć trzeba dopiero ostatnim stronicom, które drobnym drukiem malują prawdziwy obraz rzeczywistości sowieckiej.

W ten właśnie sposób dowiadujemy się, że ludność Moskwy odczuwa dotkliwie brak soli. Rzesze robotnicze tego wielomilionowego miasta od dłuższego już czasu nie mogą w swoich rejonach otrzymać tak potrzebnego produktu, jakim jest sól. Na razie sól można nabyć jedynie w kilku większych magazynach obsługujących urzędniczą burżuazję sowiecką.

Chociaż zima nie ostra

warto o tym wiedzieć

Jakkolwiek nie mieliśmy dotąd silniejszych mrozów, to jednak nie od rzeczy będzie przypomnieć o tym, jak należy chronić się przed odmrożeniem kończyn oraz w jaki sposób usuwać przykre następstwa odmrożeń.

Ofiarami odmrożeń najczęściej padają ludzie młodzi, obarczeni anemią lub gruźlicą, zwłaszcza osoby o delikatnej cienkiej skórze. W okresie zimy dostają one plam sino-czerwonych, swędzących, na kończynach dolnych, górnych oraz na twarzy, nosie i uszach. W ogóle miejsca najdalej leżące od serca, są najlepiej podatne do odmrożeń.

Zaczerwienienie lub zasinienie skóry jest najlżejszą formą odmrożenia, przy silniejszym stopniu występują pęcherze obrzęki a nawet głębokie rany. Przyczyną odmrożenia nie jest tylko silny mróz, wystarczy skłonność organizmu i wilgoć unosząca się w powietrzu.

Odmrożenie jest dolegliwością bardzo przykrą. Ażeby się przed nim ochronić, należy na skórę stosować kremy tłuszczowe, oraz ciepłe i luźne rękawiczki i pończochy.

Najważniejszym jednak czynnikiem, zabezpieczającym przed odmrożeniem, jest ruch, który powoduje szybki obieg krwi, wytwarza ciepło, dostarcza go skórze i tym samym chroni przed odmrożeniem. Dlatego też na powietrzu trzeba się ruszać jak najwięcej.

O ile odmrożenie już wystąpiło, należy leczyć wewnętrzne ogólne cierpienia, tj. anemię itd., oraz miejscowe, przez zastosowanie odpowiednich środków leczniczych, których jest cały szereg na rynku kosmetycznym, jak również i kąpieli przemiennych, to znaczy gorących i zimnych naprzemian.

Przy stosowaniu okładów przemiennych, przygotowuje się dwa naczynia, jedno z wodą gorącą, do której dodajemy 1 łyżkę taniny lub 1 łyżkę ałunu, a drugie z wodą zimną, z dodatkiem 1 łyżki octu aromatycznego — wszystko w stosunku do 1 litra wody.

Zanurzamy ręce czy nogi na 10 minut do wody gorącej, potem na 1 minutę do zimnej, zów do gorącej itd. — 3 razy. Po osuszeniu natrzeć miejsca odmrożone sokiem z cebuli lub maścią kamforowo-ichtiolową. Tak postępować należy przez czas dłuższy, to jest przez okres 2—3 miesięcy, aż zupełnie znikną wszelkie ślady odmrożenia.

Jeżeli chodzi o nos i uszy, to stosować okłady z tak samo przygotowanej wody gorącej i zimnej z tą tylko różnicą, że po 2—3 okładach gorących robić jeden zimny.

Przy odmrożeniu silniejszego stopnia konieczne jest leczenie światłoleczniczem, które daje najbardziej realne rezultaty.

Dom Pirandella

MUZEUM NARODOWYM

Akademia włoska, do której najwybitniejszych członków należał Pirandello, otrzymała hojny dar od bogatego właściciela winnic z Sycylii, signore Pancamo. Nadesłał on do Akademii list, w którym oświadcza, iż znajdujący się w jego posiadaniu dom w Girgenti, w którym urodził się Pirandello, ofiaruje na własność Akademii. Akademia przyjęła ten dar i postanowiła dom obrócić na muzeum narodowe im. Pirandella, w którym będą przechowane wszystkie pamiątki i rękopisy po zmarłym pisarzu.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 213-36 — Wydział powiatowy w Siedlcach ogłasza konkurs na 7 posad dla techników rejonowych. Kandydaci winni złożyć: 1) świadectwo z ukończenia szkoły technicznej, 2) świadectwo z dotychczasowej pracy zawodowej, 3) świadectwo przynależności państwowej, 4) życiorys. Wynagrodzenie zł. 150 miesięcznie i mieszkanie. Wymagane posiadanie roweru. Pierwszeństwo dla kandydatów po służbie wojskowej.

Nr. kol. 214-36 — Fabryka koronki klockowej „Brabancja" w Kaliszu poszukuje majstra koronkarskiego. Warunki w-g umowy.

Nr. kol. 215-36 — Potrzebni od zaraz na ca 2 miesiące ślusarze, posiadający znajomość frazowania i wykonywania wszelkich prac ślusarskich precyzyjnych. Wymagana jest gruntowna znajomość układu pasowań PN-N (polskich norm) i DJN (niemieckich norm) oraz tolerancji wykonania jak również obchodzenia się z mikroskopem i komparatorem.

Nr. kol. 216-36 — Potrzebni od zaraz na ca 2 miesiące: tokarze, posiadający znajomość obsługi tokarek i automatów oraz znajomość układu pasowań PN i DJN, jak również obchodzenia się z mikroskopem i komparatorem.

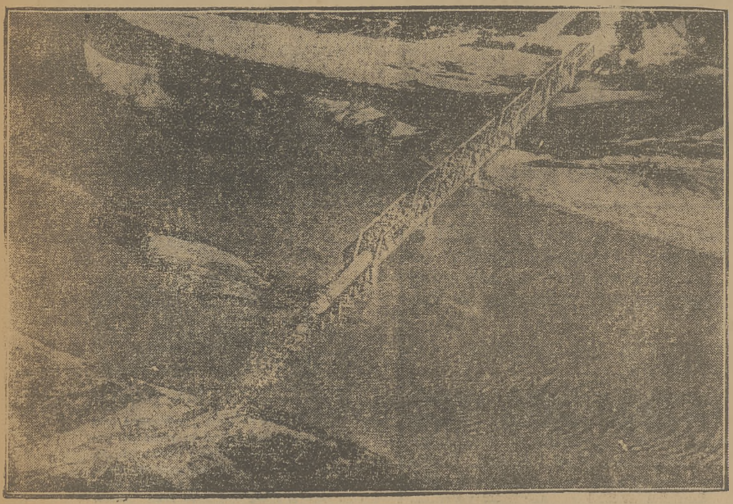
Nr. kol. 217-36 — Potrzebni od zaraz na ca 2 miesiące szlifierze, posiadający gruntowną znajomość obsługi szlifierek marki Jung, Landis, Hartex, Lindner oraz znajomość wszelkiego rodzaju tarcz szlifierskich, używanych w przemyśle narzędziowym. Wymagana również znajomość układu pasowań PN-N i DJN.

Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7.



— Powiedz, siostro, czy wyszłabyś kiedy za mąż z miłości?

— Gdybym nie znalazła nic lepszego!



STRASZNA POWÓDŹ NA FILIPINACH

Na początku grudnia miała miejsce straszna powódź na Filipinach. Ilustracja przedstawia olbrzymi most, któ ry został zerwany.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA

w Sosnowcu ogłasza przetarg na dostawę 250 mtr. sześc. lodu naturalnego„ czystego dla szpitala w Sosnowcu. Cenę należy podać za 1 mtr. sześc. z ułożeniem, przesypką soli i dobrym zakonserwowaniem trocinami. — Termin złożenia oferty upływa dnia 9 stycznia r. b. 109

Pokost

farby, lakiery, pendzle szczotki, mydła i t. d. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 6767

Muzyka fortepianowa

uszlachetnia wasze dzieci — uczcie je grać na fortepianach i pianinach „ARNOLD FIBIGER!" Fabryka: Kalisz, Szopena 9. — Przedstawiciel: Jan Filec, Katowice, ulica 3-go Maja 21. Telefon 320-39. Niskie ceny. — Dogodne spłaty. 100

MASZYNY

do szycia jak nowe. Mereżkarka 250 zł. Singera damska 65 zł Rastgassera nowa 160 zł. Sosnowiec, 3-go Maja 11-a, Oderberg. 7440

3-PIĘTROWY

dom sprzedam, dochód miesięczny 700 zł., cena 60.000. — Telefon 61-805. 106

SYPIALNIA

solidnie wykonana zaraz do sprzedania. — Sosnowiec, Mazowiecka 5, Kulesza. 112

DOM

do sprzedania (może być kupiona połowa) przy ul. Miłej 5. W domu tym znajduje się sklep spożywczy i piekarnia ze sklepem. Piekarnia ze sklepem zaraz do objęcia po kupnie. Wiadomość: Fr. Kiepura, Krynica zdrój Hotel „Patria". 7524

UZDROWISKA

BYSTRA-WILKOWICE

Willa „Wypoczynek" rozpoczęła sezon zimowy. Pokoje ciepłe. Odżywianie obfite, smaczne. Telefon 39. 7281

ZAKOPANE

pensjonat „Wawel" — Krupówki, obok parku otwarty pod zarządem Jadwigi Płodzyńskiej. Wszelkich informacyj udziela się listownie. 692

LOKALE

POKÓJ

umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość: ul. Rudna 12 m. 1. 108

4 POKOJE

z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Telefon 61-305. 107

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje, kuchnia, pokój z kuchnią. Dąbrowa, Kołłątaja 8.

5 POKOI

z wygodami III p. albo podzielone do wynajęcia. Warszawska 6. — 116

Nauka i Wychowanie

RUTYNOWANA

nauczycielka języków angiels., franc. i niemieck. ma jeszcze wolne godziny. Wiadomość: Bema 3 m. 2. 97

STUDENT UNIWERSYTETU!

rutynowany pedagog mówi niemieckim, francuskim — prosi o korepetycje. Oferty do Adm. „Kurjera Zachodniego" sub „Student". 110

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM

zaświadczenie wydane przez firmę Fitzner-Gamper i Zieleniewski. Kazimierz Połański. 104

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ

agentów(ek) za kaucją minimalną lub referencji. Wiadomość w firmie „Galantor" Sprzedaż ratalna. Sosnowiec Targowa 4, II p. 105

POTRZEBNY

zaraz dobry handlowiec z praktyką do samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego w Sosnowcu. Wymagana kaucja lub gwarancja. Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencyj oraz rodzaju zaofiarowanej kaucji do Biura Ogłoszeń J. Hławski w Sosnowcu pod „zł. 150"

Matrymonjalne

KAWALER

lat 30, posiadający umeblowane 2 pokoje, kuchnię, parę tysięcy złotych gotówki na kierowniczym stanowisku, z powodu braku znajomości tą drogą pragnie poznać w celu matrymonialnym, sympatyczną, ładną i inteligentną pannę, posiadającą także parę tysięcy gotówki względnie nieruchomość w Sosnowcu lub okolicy. — Zgłoszenia pod M. B. 612 do „Kurjera Zachodniego". 98

Różne

Nowoczesna reklama i dekoracja

Telefonuj: 62.829. Fachowe porady **bezpłatnie.** 49

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie H Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki Nr. 2. 2141



Pułkownik: — Bardzo mi przykro panie poruczniku, zwrócić Panu uwagę, że podoficer Dłuski żalił się przede mną, że pan go nazwał osłem.

Porucznik: — Przepraszam, panie pułkowniku, przyznaję, jestem nieco szorstki, ale chcę tylko dobra moich ludzi. Żałuję naprawdę, iż użyłem tego wyrazu, nie przypuszczałem jednak, że to bydlę, ten podoficer Dłuski — weźmie mi to za złe!

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d[illegible] się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.